

„Fircyk w zalotach”

6. 11. 1943 r. 1942/43

MA „Fircyk w zalotach” Franciszka Zabłockiego szczęście do scen warszawskich — a publiczność warszawska do „Fircyka w zalotach”. I przedstawienie w Teatrze Powszechnym (1939 — z Z. Rysiówną, R. Baryczem i H. Krzyżskim, reż. J. Ciecierski) i w Teatrze Narodowym (1964 — z W. Glińskim, E. Barszczewską, T. Bartosikiem i B. Horawianką, reż. J. Wyszomirski) i wreszcie obecna premiera w Teatrze Ziemi Mazowieckiej*) przekazały wszystkie uroki, blaski, wdzięki, dowcip, elegancję i finezję tej uroczej i mądrej komedii, perty komediowej teatru stanisławowskiego.

W przypadku ostatniej premiery rzecz jest o tyle znamienna i godna szczególnego wyróżnienia, że chodzi przecież o mniej od innych scen stołecznych zasobny teatr w zasadzie objazdowy i że premierę tę powiązano z dwusetną rocznicą powstania Komisji Edukacji Narodowej, a wiadomo, że wszelkie przedstawienia „rocznicowe” i „ku czci” noszą przeważnie piętno dostojnej akademiiowej nudy. No i to jeszcze odnotować warto, że Teatr Ziemi Mazowieckiej pierwszy spośród teatrów stołecznych pomyślał o tej rocznicy, wiążąc ją pięknie i mądrze z przypomnieniem najlepszej komedii Zabłockiego, który lat dwadzieścia swego bogatego i twórczego życia oddał owocnej, oświatowej i patriotycznej działalności tej Komisji. Rozpoczął w niej pracę bezpośrednio po opuszczeniu Zgromadzenia Jezuitów (przebywał tam ponad trzy lata). Mimo wszechstronnej działalności oświatowej i patriotycznej pochłaniającej sporo czasu i sił działał równoległe jako pisarz dramatyczny, zdumiewając swą płodnością. W okresie ośmiu lat (1780 — 1788) napisał ponad 40 komedii spośród 54 jakie wyszły spod jego pióra. Były to głównie co prawda przeróbki z literatury obcej, przede wszystkim francuskiej, czy raczej spolsz-

czenia i daleko idące w tym przyswajaniu adaptacje, do których zaliczyć (trzeba też „Fircyka w zalotach” — ale adaptacje które czystokroć przewyższają ich pierwowzory).

Kiedy znowu słucha się z prawdziwą rozkoszą pysznego wiersza Zabłockiego płynącego ze sceny Teatru Ziemi Mazowieckiej, trudno uwierzyć, że to przeróbka komedii francuskiej „Le petit maître amoureux” — tak bardzo polska jest ta sztuka. W tym mniemaniu utwierdzają nas wszyscy wykonawcy, prowadzeni niezawodną ręką wytrawnego i doświadczonego reżysera Józefa Słowiańskiego, który pokazał tu bardzo solidny warsztat komediowy, coraz rzadziej niestety oglądany na naszych scenach. Wymyślił wiele zabawnych sytuacji oraz działań scenicznych, które pobudzają wprawdzie do śmiechu i dynamizują niektóre statyczne partie dialogu, nie przesłaniają jednak jego treści.

Dobór wykonawców — a dyr. Sewruk dołączył już zgromadzić w swym teatrze wielu dobrych aktorów — jest tu szczególnie trudny. Reżyser — i chyba słusznie — osłabił ostrze satyry obyczajowej — wydobywając przede wszystkim poetyckie i komediowe walory sztuki w czym pomogli mu wszyscy wykonawcy. Trudno na przykład „mieć za złe” cokolwiek takiemu Fircykowi, jakiego gra z wrodzonym wdziękiem młodości, popartym niezłym już opanowaniem warsztatu aktorskiego, Witold Dąbłocki (tylko potyka się jeszcze niekiedy o tekst). I rozumiemy też Fircyka, który uległ urokowi takiej Podstoliny, jaką gra Maria Pabisz-Korzeniewska, prezentująca bardzo dojrzałe, bogate aktorstwo, tu rozświetlone finezją i przepyszną gamą odcieni. Dobrą komediową szkołę prezentuje Janusz Cywiński jako Aryst, wiele humoru wnosi do spektaklu Bronisław Surmiak (Pustak), aktor o wrodzonym oryginalnym, talencie komediowym. Sekunduje mu sprawnie Zdzisław Winiarczyk jako Świstak. Uroczą Klarysą, wierną mimo kokieterii żoną Arysta jest Iłona Kuśmierska, Prawnika gra farsowo Fabian Klebicz. Sugestywnie podają tekst Wprowadzenia Jacek Brick i Jarema Drwęski. Ciągną nieco na tej lekkiej, pełnej elegancji i poczty wręcz mussetowskiej (a przecież o parę dziesiątków lat wcześniejszej) komedii pretensjonalne klasycystyczne elementy zabudowy sceny, pyszne są natomiast i bardzo stylowe stroje.

Piękne uczczenie wielkiego patrioty i komediopisarza, piękna i mądra inauguracja dwusetnej rocznicy Komisji Edukacji Narodowej i Roku Nauki Polskiej.

*) Franciszek Zabłocki — „Fircyk w zalotach”. Premiera w Teatrze Ziemi Mazowieckiej. Reżyseria Józef Słowiański, scenografia Teresa Ponińska, opr. muz. Jar Zawierski, plastyka ruchu Barbara Fijewska.